Rok XVI. Nr. 63. Środa 18 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebiodzka 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Napad bandytów na wywiadowcę policji pod Dąbrową.
Fałszerze banknotów w Wolbromiu.

W dniu 19 marca b. r. jako w rocznicę imienin ukochanej żony i matki

ś † p.

Józefy z Kozłów Kryłoszańskiej

odbędzie się w kościele parafialnym w Sosnowcu o godzinie 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które rodzinę krewnych i znajomych zapraszają

Mąż, córki i siostra.

Rozkład w „Wyzwoleniu".

WARSZAWA, 17.3. (Tel. wł.) W łonie wyzwolenia dokonywuje się bardzo silne przeobrażenie. Pozostaje ono w bezpośrednim związku z kongresem, który onegdaj obradował. Na kongresie tym uchwalono szereg rezolucji, a między innemi i takie, których nie opublikowano. A więc żądanie rozdziału kościoła od państwa i żądanie wywłaszczenia z ziemi bez odszkodowania. W traktacie rozpraw wystąpiły niektóre objawy, świadczące o wewnętrznym rozstroju. I tak pos. Fiderkiewicz wysunął postulat zwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Polsce, a więc postulat czysto bolszewicki. Poseł Dąbski zażądał zlania grupy Bryla z Wyzwoleniem. Przeciwko temu oponował namiętnie pos. Rudziński, który ostatecznie przeprowadził jedynie porozumienie z grupą Bryla. Jednakże dyskusja, jaka toczyła się pomiędzy obu posłami była tak namiętna że na wczorajszem posiedzeniu klubu Wyzwolenia znalazła bardzo silny oddźwięk I tak zrezygnowali z wiceprezesury pos. Waleron, Dąbski i Kościałkowski; z zarządu: Jakowski, Wrona, Ledwoch, Dubrowiak. Lista rezygnacji nie jest jeszcze zakończona. Ponieważ nadchodziło posiedzenie sejmowe — postanowiono odbyć dziś po południu osobne zebranie, na którem będzie wyłącznie rozpatrywana kwestja zachowania się pos. Rudzińskiego na kongresie w stosunku do poszczególnych posłów. Zaznaczyć przytem należy, że przy wyborach do głównego zarządu stronnictwa grupa Dąbskiego została, jak się mówi, wygolona.

Wyzwolenie jest wogóle stronnictwem wszelkich możliwości. Możliwe jest zatem, że cała ta dyskusja skończy się znów chwilowym zasklepieniem bagienka, albo doprowadzi do tak ostrego fermentu, że w rezultacie nastąpi rozłam i to nie na dwie, ale na kilka części.

Zażegnanie przesilenia gabinetowego

Powołanie Rady Kresowej.

WARSZAWA 17-3. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy był dniem bardzo silnego naprężenia politycznego. Przed południem obradowały komisje, popołudniu Sejm. Niezależnie od tego toczyły się rokowania w sprawie zażegnania konfliktu politycznego. Nad to obradowały kluby nad aktualnemi sprawami.

Najważniejszym momentem jest sprawa przesilenia gabinetowego, która znajduje się w stadjum likwidacji. Premjer Grabski odbył zarówno onegdaj, jak i wczoraj konferencję z ministrem Thuguttem który jeszcze niego się opiera, ale już tylko dla oka i formy. Ze konflikt zostanie zażegnany — nie ulega już najmniejszej wątpliwości.

P. Grabski zaproponował rozwiązanie sprawy w następujący sposób: Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia ministerjalnego kompetencje wicepremjera, a funkcje jego ograniczą się do spraw kresowych. W tym celu zostanie powołana Rada Kresowa na wzór analogicznej instytucji Komitetu Ekonomicznego i Komitetu Politycznego. W zakres spraw Rady Kresowej będą wchodziły zagadnienia, dotyczące ziem wschodnich, wyłonione z poszczególnych resortów.

P. Thugutt nie cofnął wprawdzie jeszcze swojej dymisji, ale zażegnanie jej jest na dobrej drodze. Prawdopodobnie już na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów będą te sprawy rozpatrywane.

Nowe linje kolejowe.

WARSZAWA, 17-3. (Tel. wł.). W komisji komunikacyjnej przyjęto rezolucję, domagającą się, żeby rząd udzielił koncesji na budowę kolei Wieluń—Radom—Lublin i zobowiązał koncesjonarjuszy do budowy kolei Warszawa — Grójec — Radom—Ostrowiec, a przy udzieleniu koncesji na linję Łazy — Nisko — Wierzyniec, uwzględnił budowę kolei Kraków—Miechów. Wniosek pos. Londzina, w sprawie rozbudowy linji kolejowej Dziedzice—Zebrzydowice uznano za nieaktualny. Następnie wysłuchano referatu w sprawie budowy połączenia kolejowego Jamielnik — Radomsko — Rakowiec. Komisja przyjęła rezolucję, żeby rząd jeszcze w roku bieżącym przystąpił do połączenia linją kolejową wymienionych miejscowości granicznych na Pomorzu.

Furjat-mordercą.

WARSZAWA, 17.3. (AW.) Dziś w nocy przy ulicy Grzybowskiej l. 71. 34-letni Bolesław Lisecki w przystępie ataku furji zastrzelił śpiącą służącą, drugim wystrzałem zabił swego szwagra 60 letniego Barańskiego, trzecim zaś ranił lekko Franciszkę Madejską, poczem dopiero udało się go rozbroić. Furjat strzelał z rewolweru, należącego do Barańskiego.

W sprawie obrotu pieniężnego zagranicą.

WARSZAWA, 17-3. (Tel. wł.). W komisji skarbowej przyjęto referat pos. Mianowskiego w sprawie noweli do ustawy o udzieleniu ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, tudzież obrotu obcemi walutami.

Przeciw celibatowi.

LWÓW, 17.3. (A.W.) W diecezji lwowskiej ruch przeciwko celibatowi wśród duchowieństwa zatacza coraz szersze kręgi. Jest rzeczą godną uwagi, że w proteście przeciwko celibatowi jednoczą się starorusini z ukraińcami. Na czele tego ruchu wśród inteligencji ukraińskiej stoją: Fedak, Romańczuk, Studziński, Oleśnicki, Barwiński, a z pośród starorusinów Tretiak, który wniósł już w tej sprawie obszerny memorjał do metropolity Szeptyckiego. Zamierzone jest również wręczenie przez specjalną deputację memorjału Nuncjuszowi Papieskiemu w Warszawie a nawet i samemu Ojcu Świętemu.

Echa śląskie.

Dom Kasy Chorych.

KATOWICE, 17-3 (telefonem) Kasa Chorych w Katowicach wybudowała własny dom administracyjny, w którym urządzono instytut roentgenologiczny i zakład do leczenia światłem. Uroczyste otwarcie odbyło się w ubiegłą sobotę. Ogólne koszta wynoszą 17.000 zł.

Inwestycje miejskie.

KATOWICE. 17.3 (telefonem) Magistrat miasta Katowic postanowił w najbliższym czasie odnowić szkoły powszechne i zaprowadzić do nich oświetlenie elektryczne. Przy pracach tych będą zatrudnieni w pierwszym rzędzie bezrobotni.

Za obrazę władzy.

KATOWICE. 17-3 (telefonem) Sąd w Król. Hucie skazał redaktora niemieckiego pisma „Oberszl. Kurier" T. Kroczka za obrazę władz polskich na 50 zł. grzywny. Prokurator domagał się 500 zł. kary. Artykuł traktował o wydaleniu z Pucka do Niemiec niejakiego Ottona Chimma.

Odjazd rekrutów śląskich.

KATOWICE, 17-3 (telefonem) Wczoraj wieczorem odjeżdżał z dworca Katowickiego pierwszy transport rekrutów śląskich do różnych pułków położonych na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej. Na dworcu żegnała przyszłych żołnierzy licznie zgromadzona publiczność i wśród pożegnalnych wiwatów i pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła", pociąg wyruszył na Wschód.

Plany Benesza.

PARYŻ, 17-3. (A. W.). „Petit Journal" podaje szereg szczegółów o politycznych planach Benesza. Dr. Benesz po zbadaniu projektów niemieckich pragnie im zapobiedz a w niektórych częściach ją uzupełnić. Wystąpi on z nowym planem, polegającym na ugrupowaniu państw w środkowej i wschodniej Europie w nowym związku państw. Dr. Benesz zamierza na podstawie protokułu genewskiego i obowiązującego sądu rozjemczego skupić państwa centralnej i wschodniej Europy, przyczem ogólne postanowienia protokułu genewskiego mają być rozwinięte za pomocą protokułów regjonalnych, w które wciągnięta zostanie również i Austja.

Gdyby wielkie mocarstwa porozumiały się wówczas z Niemcami — Europa podzielona będzie na dwa wielkie obozy, do których należałyby państwa, będące członkami Ligi Narodów.

„Petit Journal" utrzymuje, że te plany Benesza wywołały wielkie zainteresowanie Herriota gdyż Benesz zawiadomił go że udaje się w najbliższych miesiącach do Warszawy celem podpisania układu rozjemczego z Polską będącego wstępem do traktatu gwarancyjnego pomiędzy obu państwami. Czechosłowacja zawrze także z Austrją układ gwarancyjny.

Narady z ukraińcami.

LWÓW, 17.3. (A.W.) „Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że we Lwowie bawił przed kilku dniami delegat Ministerjum Spraw Wewnętrznych Zientkiewicz, który po konferencji z władzami wojewódzkiemi zaprosił do siebie przedstawicieli ukraińców i naradzał się z nimi w sprawach aktualnych. Przebieg konferencji trzymany jest narazie w tajemnicy.

Ruch portowy w Gdyni.

GDYNIA, 17.3. (A.W.) 16 go b. m. przybył do portu statek linji francuskiej „Compagne Generale Transatlantique", przywożąc ze sobą pasażerów i ładunek. W środę opuszcza on Gdynię, zabierając ze sobą kilkaset robotników polskich do Francji. Równocześnie zawinął do Gdyni statek francuski linji okrętowej „W rms" dujący drzewo do kopalń francuskich.

Chamberlain o protokóle, pakcie i o Polsce.

Z pobytu premjera angielskiego w Paryżu

PARYŻ, 17-3. (A.W.) Chamberlain przyjął dziennikarzy francuskich w ambasadzie angielskiej i na szereg pytań dał im wyczerpujące wyjaśnienia. Powiedział on między innemi:

„Przelaliśmy kilka łez na grobie protokółu genewskiego, lecz nie wypowiedzieliśmy żadnej mowy pogrzebowej, ponieważ sprawa protokółu została odłożona do jesieni".

Chamberlain badał propozycje niemieckie wspólnie z Herriotem, aby ustalić jakie przyniosą korzyści i jakie postanowienia byłyby z tego powodu konieczne.

Zapytany o kwestję wschodnich granic Niemiec Chamberlai powiedział, że jest rzeczą możliwą, iż Anglja ma szczególny interes w tem, aby niektóre granice prędzej gwarantować niż inne. Lecz należy wziąć pod uwagę, że te inne granice są granicami państw należących do Ligi Narodów i które już z tego powodu są chronione i będą w dalszym ciągu chronione, gdy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów. Wielka Brytanja niema zamiaru zastępować dawnych układów nowymi zobowiązaniami.

Chamberlain zaprzeczył, jakoby Anglja zwracała się do Polski z propozycjami rozpoczęcia dyskusji o korytarzu gdańskim. Na zapytanie czy prawdą jest, że do paktu gwarancyjnego pięciu mocarstw pod pewnymi warunkami mogą być przyjęte również Polska i Czechosłowacja, odpowiedział:

„Ponieważ myślimy o zabezpieczeniu wszystkich, przeto musimy zajmować się wszystkimi granicami, które mogą być zagrożone. Jeśli ktoś od nas żąda, abyśmy poszczególne granice bronili przez specjalną naszą opiekę, to wówczas potrzebne jest gruntowniejsze zbadanie kwestji".

Chamberlain uważa za celowe, aby Niemcy naprzód zgłosiły swoje wstąpienie do Ligi, zanim rozpocznie się oficjalna dyskusja między państwami w sprawie paktu gwarancyjnego.

Herriot o oświadczeniu Chamberlaina.

PARYŻ, 17.3 (A.W.) Herriot wieczorem przyjął przedstawicieli prasy i zaznaczył, że oświadczenie Chamberlaina o przelaniu łez nad protokółem genewskim nie ze wszystkiem odpowiadają jego ujęciu, albowiem żadnych łez ministrowie nie mogli przelać, gdyż zamierzają nad protokółem radzić jeszcze we wrześniu. Pakt gwarancyjny, do którego dążą wszystkie państwa, musi być zarejestrowany Lidze Narodów i zamknięty w ramach Ligi, a przygotowany będzie na tych samych podstawach co protokół genewski.

Wyjaśnienie dyplomatyczne sprawozdawcy.

PARYŻ, 17.3 (PAT) Dyplomatyczny sprawozdawca Havasa o wczorajszych naradach Herriota z Chamberlainem daje następujące wyjaśnienia:

Herriot i Chamberlain omówili szczególnie kwestje granic wschodnich Europy środkowej. Francja i Anglja przez podpisanie wersalskiego traktatu pokojowego gwarantowały granice Polski. Francja nie zamierza nigdy spowodować zaprzyjaźniony naród polski do jakiegokolwiek zrzeknięcia się terytorjum na jej granicy zachodniej.

Odgłosy w parlamencie francuskim

PARYŻ, 17.3 (PAT) Grupa deputowanych zjednoczenia republikańskiego i unji demokratycznej uchwaliła rezolucję protestującą ostro przeciwko jakiejkolwiek zmianie traktatu wersalskiego dotyczącej granic wschodnich Niemiec i domaga się, aby Polska w swym oporze przeciwko żądaniom niemieckim ewentualnie we-wojnie doznała poparcia oraz aby ewentualny pakt gwarancyjny nie wykluczał państw Małej Ententy.

Trzy plany zmiany Traktatu Wersalskiego

opracowane przez Stresemana wraz z dyplomatami angielskimi.

PARYŻ, 17.3 (Pat) Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi w sprawie propozycji niemieckich dotyczących gwarancji, że Stresemann w porozumieniu się z dyplomatami angielskimi opracował trzy plany mające na celu uzyskanie dla Niemiec rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Pierwszy plan proponuje wzajemny traktat na zachodzie i żąda za to zwrotu Gdańska i korytarza pomorskiego.

Jeżeli ten plan się nie powiedzie, wtenczas Niemcy zaproponują drugi plan dotyczący gwarancji granic na zachodzie i wschodzie wzamian za zgodę na połączenie Austrji z Niemcami.

Gdyby i ten plan nie doszedł do skutku, wówczas Niemcy wytoczą skargę o zwrot wszystkich kolonji.

Projekt amerykańskiej konferencji rozbrojeniowej.

Senator King za zaproszeniem Rosji.

LONDYN, 17.3. (Pat) Według doniesienia z Nowego Jorku, senator King, inicjator uchwały senatu, wzywającej prezydenta Coolidge'a do zwołania konferencji rozbrojeniowej wszystkich narodów, które utrzymują stosunki ze Stanami Zjednoczonemi, zażądał obecnie, aby prezydent Coolidge zaprosił także Rosję na tę konferencję bez względu na to, czy Stany Zjednoczone uznają rząd sowiecki czy nie.

Francja wobec konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 17.3 (Pat.) Agencja Havasa donosi: W razie zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia, zapowiedzianej przez prez. Coolidge'a Francja pozostanie wierna tezie swej, jaką postawiła w sprawie bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia. Te trzy pojęcia są nierozdzielne. Francja gorąco pragnie rozwoju procedury arbitrażowej, jednakże taki system może pozostać tylko tam, gdzie utrwalone zostanie bezpieczeństwo.

Warunek prezydenta Coolidge'a

LONDYN, 17.3. (Pat). Nowojorski sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi: Prezydent Coolidge zamierza wysłać zaproszenia na konferencję rozbrojeniową tylko wtenczas gdy inne mocarstwa wyraźnie oświadczą swoją gotowość na odbycie takiej konferencji. W Waszyngtonie życzą sobie przedewszystkiem osiągnięcia pewności, iż konferencja Ligi Narodów w tej samej sprawie nie oubędzie się.

Rozbrojenie ale tylko na morzu.

LONDYN, 17.3. (Pat). Nowojorski sprawozdawca „Daily Chronicle" pisze, iż prezydent Coolidge jest zdania, że rozbrojeniowa konferencja ma się zająć jedynie sprawą rozbrojenia na morzu

Pomoc rządu dla miast.

WARSZAWA, 17.3. (Tel. wł.) W celu ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów — minister skarbu zadecydował udzielenie samorządom zaliczek na podstki i ułatwienie im w ten sposób przystąpienie do najpilniejszych robót inwestycyjnych. To umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych. Zaliczki zostaną konwertowane na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej. Z tego źródła otrzymają zaliczki samorządy województwa kieleckiego i łódzkiego, albowiem wojewodowie tych województw przedstawili już szczegółowy program celowych robót inwestycyjnych, które mają być podjęte przez samorządy w tych województwach.

Pakt pięciu mocarstw bez udziału Polski.

WARSZAWA, 17.3. (A.W.) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że Chamberlain obstaje bezwzględnie przy pakcie pięciu mocarstw, czyli przy zabezpieczeniu przedewszystkiem granic zachodnich. Pakt taki zamierza zawrzeć dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi. Niemcy wejściu do Ligi bez żadnych specjalnych warunków, a zatem automatycznie przyjęliby art. 16 paktu, czem zobowiązaliby się do szanowania swojej granicy wschodniej. Wśród innych krążących pogłosek korespondent „Kurjera Warszawskiego" przytacza co następuje: Dziś w południe mówiono o możliwości wejścia Czechosłowacji do paktu zachodniego, podczas gdy od Polski żądanoby ustępstw co do korytarza pomorskiego.

Usunięcie grupy Radicza ze Skupczyny.

BIAŁOGRÓD, 17.3. (Pat) Komisja weryfikacyjna Skupczyny uchwaliła wczoraj wieczorem unieważnić w zasadzie wszystkie mandaty stronnictwa Radicza, motywując swoją uchwałę tem, że posłowie tego stronnictwa nie mają kwalifikacji na posłów. Podczas posiedzenia jeden z posłów demokratycznych złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że zmianowana uchwała komisji weryfikacyjnej uniemożliwia opozycji branie udziału w pracach Skupczyny; to też opozycja wycofuje się z prac Skupczyny.

W okręgach, z których wybrani zostali posłowie ze stronnictwa Radicza, nowe wybory nie będą przeprowadzone. Liczba posłów Skupczyny zmniejszy się więc o 61 i wynosić będzie ogółem 252 posłów. Już dzisiaj mówią, że później zostaną rozpisane nowe wybory. Z drugiej jednak strony nie jest wykluczone prawdopodobieństwo, że po załatwieniu szeregu ustaw będą nawiązane rokowania z opozycją, w rezultacie których nastąpi porozumienie.

Przyznanie się do klęski.

GDAŃSK, 17.3. (A.W.) Socjalistyczny „Danziger Volkstimme" pisze o rezultatach obrad w Genewie: „Byłoby to ukrywaniem głowy w piasku gdyby się chciało zaprzeczać, że Gdańsk na ostatniej sesji poniósł klęskę. Dyplomacja polska miała znacznie ułatwione działanie dzięki nacjonalistom w Gdańsku. Polacy bowiem mogli wskazać na wojskowe organizacje w Gdańsku w rodzaju Jegenddeutscheorden, co wśród uczestników Rady Ligi wywołało złe wrażenie. Jeżeli Gdańsk w Genewie chce osiągnąć lepsze rezultaty, musi z gruntu zmienić politykę.

Nieszczera etykieta dyplomatyczna.

WASZYNGTON, 17.3 (Pat.) Prezydent Coolidge przyjął wczoraj japońskiego ambasadora, który w złożeniem przemówieniu zapewnił go o przyjaznem usposobieniu cesarza japońskiego. W swej odpowiedzi prezydent Coolidge oświadczył, iż Stany Zjednoczone jak również i on żywią nadzieję, iż stosunki przyjazne będą jeszcze więcej zacieśnione.

Nie damy ziemi...

Ubiegła niedziela była dniem potężnego a zarazem poważnego odruchu żywiołowego na ziemiach Polski, wobec ujawnionych zbrodniczych dążeń niemieckich.

Wiadomo, że Niemcy zgodziły się podpisać t. zw. pakt gwarancyjny, czyli zabezpieczający całość granic ich sąsiadów zachodnich z tem jednak zastrzeżeniem, że nie będzie on obowiązywać odnośnie do terytorjum Polski.

Gra Niemiec, mimo swej przejrzystości i pozornej prostolinijności, odznacza się potworną wprost perfidją i przebiegłością i w razie powodzenia grozi nieobliczalnemi następstwami dla całej Europy, zagładą dla Polski.

Plan ten miał na celu ni mniej ni więcej jak uzyskanie zgody ze strony Anglji i Francji na odebranie Polsce w drodze pokojowej lub siłą Pomorza i Śląska a być może także i Poznania, w następstwie zaś dalszem, rozbicie oczywiście przymierza francusko - polskiego i pozostawienie Polski osamotnionej na łup Niemiec.

Po uporaniu się z Polską przyszłaby potem niezawodnie kolej na zniszczenie Francji.

Niewątpliwie, że Niemców ośmieliła do ujawnienia tej koncepcji polityczna sytuacja Francji, gdzie obecnie do steru rządów dostał się gabinet lewicowy, jak wszelkie ugrupowania i żywioły t. zw. lewicowe we wszystkich krajach, zdradzający tendencje germanofilskie.

Nic dziwnego, że wieść o potwornych zamysłach niemieckich podziałała wprost wstrząsająco na społeczeństwo polskie. Dla każdego, choćby najsłabiej w orkanach polityki orjentującego się Polaka stało się jasnem, że przygotowuje się nowy rozbiór Polski, że grozi nam ponowne zakucie w kajdany.

To też od piasków pomorskich po wirchy tatrzańskie, od Odry do Dźwiny poszedł zew potężny, niby wici przedwojenne, do skupienia się, zszeregowania, wspólnego ramię przy ramieniu, spojrzenia oko w oko nadciągającej ponad nasze ziemie nawałnicy.

Stolica państwa, wszystkie niemal miasta i miasteczka w całej Polsce zaroiły się tysiącznemi rzeszami ludu, przejętemi jedną myślą poważnej troski o przyszłość wspólną nam wszystkim, zapałem i niezłomnem postanowieniem obrony całości granic, choćby przyszło jej bronić do ostatniej krwi kropli.

Imponująco lud polski zamanifestował, że biada temu, ktoby łapczywą rękę wyciągnąć choćby po jeden zagon ziemi polskiej. Równocześnie te tysiączne i miljonowe rozentuzjazmowane zastępy dobrze zdały egzamin, że rozumieją czem są dla Polski te ziemie, którym przedewszystkiem zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo ponownego jarzma niemieckiego.

Ta świadomość, że nie bylibyśmy tem, czem jesteśmy, bez naszych województw zachodnich, że niewątpliwie nie byłoby możliwem dalsze nasze państwowe istnienie bez pomorskiego dostępu do morza, śpichlerza wielkopolskiego, bez niezmierzonych bogactw śląskich, a przedewszystkiem bez tych kilku miljonów najkulturalniejszego a zarazem najbardziej rdzennie polskiego, pracowitego ludu polskiego, który w ogniu wiekowego ucisku pruskiego oczyścił się jak złoto, zahartował jak stal, przeniknęła już do najgłębszych warstw naszego społeczeństwa. Dyktuje to zresztą każdemu rozum i serce.

Ujawniło się to dobitnie w fakcie, iż wszystkie niedzielne manifestacje z krańca w kraniec Polski znalazły swój wyraz, niejako wyładowały się żywiołowo w chóralnem odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, tej pieśni dziś do godności hymnu narodowego podniesionej, którą wielka poetka w proroczem natchnieniu wyśpiewała dla pokrzepienia serc tych, którzy zdawało się giną pod obuchem krzyżackim.

I dlatego znów ku pokrzepieniu serc nas wszystkich zabrzmiały jednej godziny ponad całą Polską potężne słowa: Nie damy ziemi, skąd nasz ród...

T. Dubiecki.

Cudaczne wiadomości o Polsce.

Mimo, że państwo polskie istnieje już sześć lat a jego granice zawarowane się traktatami, uchwałami i zobowiązaniami międzynarodowemi, w pierwszorzędnych podręcznikach zagranicznych i w wielu mapach ostatnio wydanych, Rzeczpospolita Polska nie figuruje, z czego wynikałoby, że Polska jako państwo nie istnieje.

Już to pod względem wiadomości geograficznych Polak musi sobie przypisać pełne pierwszeństwo wobec np. amerykańskiej encyklopedii Webstera będącej źródłem wiadomości dla Amerykanów, w której Polska dziś jeszcze figuruje jako „dziesięć jenerał-gubernatorstw Rosji zachodniej“ Kraków i Lwów „leżą w Austrji“. Poznań w Prusach Wschodnich. Wilno jest „miastem na Litwie w Rosji zachodniej“!

Możnaby się pocieszyć, że Ameryka, jako „daleko od nas położona“ nie zdążyła jeszcze dostatecznie się o nas „poinformować“, pomimo, że jej zmarły prezydent Wilson tak wielką odegrał rolę w dziejowej chwili odrodzenia się Polski i że ostatnio otrzymaliśmy z tamtąd — pożyczkę.

Ale jak to wytłumaczyć, że na naszym własnym kontynencie, a co gorsza, u sojuszniczki naszej Francji, pojawia się nowe wydanie słownika geograficzno-politycznego, w którym o Polsce taka znajduje się informacja: „zamieszkała przez 15 miljonów Polaków i 8 miljonów ukraińców“!

Albo w świeżo wydawanym w Londynie „podręczniku polityki zagranicznej czyta się następujące „określenie“ Polski: „Jest to właściwie mówiąc — nazwa armji przebywającej w kraju zrujnowanym i zrewoltowanym“!

Lecz cóż dopiero mówić o „Wielkiej Encyklopedji Brytyjskiej“, dla której o Czechosłowacji materjał redagował sam Masaryk, gdy o Polsce pisał Niemiec z Berlina. Można sobie tedy wyobrazić jak tam Polska wygląda!

Czyja to wina, że coś podobnego w szóstym roku istnienia Polski odrodzonej jest możliwe? Nie ulega żadnej wątpliwości, że wyłącznie nasza własna! Dowodem zaś tego, że o żadnem z nowopowstałych po wojnie państw w tych że samych podręcznikach takich dzikich niema „informacji“. Niema ich zaś dlatego tylko, że taka Czechosłowacja czy Jugosławja umiały się o to prędzej postarać, niż wielkomocarstwowa Polska!

Wina tych cudacznych o Polsce informacji leży częściowo po stronie zagranicznych wydawców, częściowo zaś po naszej stronie. Mieliśmy różne biura prasowe, różnych referentów prasowych przy konsulatach zagranicznych brakło nam jednak sprytu, ktoryby starczył na sprostowanie mylnych o Polce wiadomości.

E. W.

Książka o Gdańsku i Prusach Wschodn.

Jeżeli o jakiejś książce można powiedzieć, że się zjawiła w porę, to odnosi się to bardzo trafnie do książki Delegata Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, dr. Stanisława Sławskiego, zatytułowanej „Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich“.

Położenie polityczne jest dzisiaj tego rodzaju, iż stoimy wobec wielkiej akcji polityki niemieckiej, zmierzającej do podważenia naszych granic zachodnich, a zwłaszcza odebrania nam Pomorza i Gdańska. Akcja ta przygotowana została szeroko zakreśloną propagandą niemiecką, starającą się udowodnić, że stan obecny oddzielenia Prus Wschodnich od Rzeszy jest dla Niemiec nie do zniesienia. Akcja ta szła i idzie w dalszym ciągu dwoma torami: Jeden, to stwarzanie wprost albo v a Gdańsk ciągłych trudności i zatargów, co ma w praktyce udowodnić tezę niemiecką, drugi, to szeroko rozlana rzeka kłamstw oraz fałszywych informacji i sugestji, kierowana w łożyska opinji zagranicznej. Oba te środki, o ile pozostaną ze strony polskiej bez przeciwdziałania, wywierają oczywiście fatalny wpływ na stan rzeczy i przyczyniają się do powiększania niebezpieczeństwa.

Jest niestety rzeczą stwierdzoną, że przeciwdziałanie nasze wrogiej propagandzie nigdy nie było dostateczne, co w wynikach zawsze złe wywoływało skutki. Tembardziej cieszyć się należy z ukazania się obecnie książki, która wobec dowodzeń niemieckich w sprawie Gdańska i Prus Wschodnich doskonałą i wprost miażdżącą stanowi odpowiedź, i to tembardziej, że posługuje się autor w wydatnej mierze suchą, ale przekonywującą wymową statystyki cyfr oraz — głosami niemieckimi.

Autor, kreśląc na wstępie zarys obecnego prawno — politycznego położenia Gdańska, daje przedewszystkiem obraz niesłychanego rozwoju tego miasta od czasów odłączenia go od Niemiec. Sama liczba statków, zawijających do portu wynosi w roku 1923 — 2913, a w roku 1924 — 3312, wobec 2480 statków, które zawinęły do Gdańska w roku 1912. Cyfrowe dane uwidoczniają również, w jak wielkim stopniu przez Gdańsk idzie import i eksport Polski. Dość powiedzieć, że sama wełna, sprowadzana do Polski, przechodzi przez Gdańsk w 40 procent. Eksport drzewa przez Gdańsk wynosi w ostatnich 10 miesiącach 1924 tego roku 773 308 tonn, wobec 253,960 tonn, wywiezionych w latach 1911 i 1913.

Cyfry te — oraz liczne inne — wykazują z jednej strony, jak dalece Gdańsk zyskał na oderwaniu go od Niemiec i przydzieleniu do naturalnego „hinterlandu“, (którego stan w dodatku nie jest jeszcze normalny gospodarczo, jak to zaznacza autor, wobec czego z chwilą ostatecznego uregulowania go cyfry eksportu i importu znacznie jeszcze wzrosną), a z drugiej strony, jak bardzo Polsce dostęp do morza jest potrzebny i jak go już wykorzystuje. Bardzo ciekawy jest rozdział trzeci w książce, dający analizę poszczególnych argumentów propagandy niemieckiej, a zwłaszcza argumentu, jakoby Polska, w razie odebrania jej Pomorza i Gdańska, mogła korzystać z portów niemieckich. Autor przytacza tu przykład Czechosłowacji, która uzyskała w Traktacie Wersalskim prawa do korzystania z portu w Hamburgu. „Jednakże do dziś — 5 lat po ratyfikacji Traktatu — przepisy te pozostały na papierze (pisze autor), bo Czechosłowacja nie zdołała dojść do porozumienia z Niemcami“.

Jest to typowym przykładem faktu, iż wszelkie „prawa“ w stosunku do Niemiec są niczem, a tylko odjęcie Niemcom władzy gwarantuje wykorzystanie ich. „Jeżeli Polskę spotykają ze strony małego Gdańska — pisze autor słusznie — liczne trudności w wykonywaniu praw dostępu do morza, to łatwo zrozumieć, że potężne Niemcy zredukowałyby je mimo umów — do zera.“

Bardzo interesujące są również wywody autora co do Prus Wschodnich. Przekonywuje on na podstawie faktów i głosów niemieckich, że Prusy Wschodnie zgoła nie cierpią z powodu oddzielenia ich od Rzeszy. Niezwykle znamienne jest między innemi odparcie zarzutu, jakoby komunikacja Prus Wschodnich z Rzeszą na rozdziale źle wychodziła. Autor cytuje broszurę „Ostpreussens Wirtschaf und Verkehr vor und nach dem Kriege“, wydaną przez Dyrekcję kolei Rzeszy w Królewcu, a więc jeżeli stronniczą, to na korzyść Niemiec, w której czytamy:

„Przed wojną dokonywała się przez kolej tylko minimalna część przewozu towarowego między Prusami Wschodniemi i resztę Niemiec. Doskonałe położenie Prus Wschodnich nad Bałtykiem, sprawność naszej floty handlowej, i taniość fraktu masowego przeciągnęły prawie cały przewóz masowy towarów (przedewszystkiem węgiel i zboże) na drogę morską“.

Ponieważ porty niemieckie nad Bałtykiem zostały specjalnie jeszcze po wojnie rozbudowane, przypuszczać należy, że tem mniej istnieje jakakolwiek konieczność powrotu do kolei w przewodzie towarowym, a jeżeli nawet niektóre towary się przewozi, świadczy to, iż tranzyt, dany przez Polskę do Prus Wschodnich, jest dla Niemiec nadzwyczaj korzystny. Analizując w dalszym ciągu położenie geograficzne Prus Wschodnich, stwierdza autor — znowuż posługując się głosami niemieckimi — że „o ile istnieją trudności i niedogodności gospodarcze, to nie wypływają one z racji niezmiennego geograficznego położenia Prus Wschodnich i nie mają nic do czynienia z kreacją dostępu Polski do morza przez Traktat Wersalski: dostęp ten nie pogorszył sytuacji Prus Wschodnich względem macierzy“. Wreszcie najbardziej miarodajne jest stwierdzenie niemieckiej dyrekcji kolei Rzeszy w Królewcu p. t. „Ostpreussens Virtschaft und Verkher vor und nach dem Kriege“, z której to broszury autor cytuje między innemi następujące zdanie podkreślone w niej tłustym drukiem: „Dla komunikacji tranzytowej P r u s y Wschodnie przestały już być enklawą. Kolej Rzeszy rzuciła most ponad polskie terytorjum tranzytowe“. A dalej następujące stwierdzenie: „Należy uznać, że polska administracja kolejowa stara się wypełnić swoje zobowiązanie traktatowe. Z tego powodu można się spodziewać, że i w przyszłości uda się uniknąć utrudnień tej komunikacji“.

Przytoczyliśmy z książki najbardziej charakterystyczne momenty, które w pełni uwidoczniają obłudę dowodzeń niemieckich, oraz metody demaskowania ich, zastosowane przez autora.

Polacy w Wiedniu.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu utworzyły związek towarzystw, do którego weszły następujące organizacje: Związek Chrześcijańskich Robotników „Ojczyzna“, Związek inteligencji polskiej w Wiedniu „Strzecha“ (kilkudziesięciu członków), Związek Akademików — „Ognisko“ (przeszło 100 członków), uczęszczających do tutejszych wyższych uczelni, z tego 70 do Akademji Eksportowej, stowarzyszenie „Oświata“, jednoczące rękodzielników, handlowców wykwalifikowanych robotników, Polskie Towarzystwo Opieki nad Szkółką Polską w Wiedniu oraz Tow. Dobroczynne pod nazwą „Przytulisko“. Poza związkiem pozostały Towarzystwa „Siła“ i „Proletarjat“, liczące około 1000 członków, utrzymujące własną polską szkołę. Wymienione dwa towarzystwa ideowe zbliżone są do P. P. S. Poza nawiasem życia polskiego w Wiedniu stoi towarzystwo „Naprzód“ o tendencjach wyraźnie komunistycznych.

(A.T.E.)

MIGAWKI.

Strachy przedwyborcze.

(č) Mecenas Pawełek, czołowy kandydat do Rady Miejskiej z listy P.P.S., na niedzielnym wiecu tego stronnictwa na kopalni „Wiktor“ powiedział między innemi:

— Kto nie będzie głosował za P.P.S. to tak jakby umarł w tym dniu.

Włosy dębem ze strachu stają na głowach wobec tej straszliwej przepowiedni.

O. nieszczęsne miasto moje! O, biedni mieszkańcy tego grodu! Nadchodzi czas, że padniecie wszyscy pokotem, albowiem uparci jesteście i nie chcecie głosować na tę listę, na której pierwsze miejsce zajmie mecenas Pawełek.

Miasto wyludni się zupełnie.

Z domów mieszkalnych będzie wiało pustką, bo koścista śmierć z pepesowskim czerwonym sztandarem odwiedzi wszystkich wyborców ze stotysięcznego grodu Sosnowiec stanie się lichą mieściną, w której mieszkać będą tylko socjalistyczni kandydaci do Rady Miejskiej z mecenasem Pawełkiem na czele.

Hełmy policji.

Umundurowanie policji państwowej ulegało kilkokrotnym zmianom. Od czamarki polskiej krój kurtki policjantów przybrał charakter munduru angielskiego. Zgodnie z krojem ubioru wprowadzono, jako nakrycie głowy, czapki fasonu angielskiego. Komenda główna policji jednak szukała we wzorach ubiorów policji zagranicznej estetyczniejszych i dogodniejszych w czasie służby nakryć na głowę. Ostatecznie powzięto decyzję zaprowadzenia hełmów.

Wzory hełmów dla policji polskiej opracowała specjalna komisja, która zwróciła uwagę nietylko na względy praktyczne, ale na estetyczne, opierając się na wzorach dawnych okryć głowy, noszonych w Polsce.

Hełm policyjny wytłoczony jest ze skóry czarno-lakierowanej. Posiada on dwa daszki, przedni i tylny, których linia połączenia z boku hełmu wygięta jest w mały łuk. Brzegi daszków okute są białym metalem. Na wierzchu hełmu osadzono metalowy grzebień, zajmujący prawie trzy piąte hełmu. Grzebień ten, półokrągło zgięty ku tyłowi, zmniejsza się, zlewając się z brzegami tylnego daszka. Nasada grzebienia opatrzona jest w szereg otworów wentylacyjnych w kształcie czworokątnych gwiazdek. Z przodu grzebienia znajduje się większa gwiazdka „wentylator“. Na przednim daszku spoczywa podpinka z białej łuski metalowej, umocowana z boków guzami z białego metalu. Podpinka ta zapina się pod brodą rzemieniami na sprzączkę. Z przodu hełmu, między grzebieniem a daszkiem, umieszczono orła państwowego, wytłoczonego z białej blachy. Wewnątrz hełmu ukryto myckę skórzaną.

Zasadniczy wzór hełmu ulega pewnym modyfikacjom szczegółów, zależnie od stopnia służbowego policjanta i rodzaju służby.

Niżsi funkcjonarjusze policji pieszej nosić będą hełm z czarnym blaszanym grzebieniem o skromnej ornamentacji krążków podpinki.

Hełm niższych funkcjonarjuszów policji konnej różnić się będzie od hełmu „piechura“ grzebieniem z czarnego włosia, umieszczonym na grzebieniu metalowym. Oficerskie hełmy posiadają ozdobniejszą ornamentację, grzebień z białej blachy, z wytłoczoną po obu stronach ornamentacją liści dębowych. Oficerowie oddziałów konnych będą nosili na hełmach grzebienie z czarnego włosia. Wyżsi funkcjonarjusze, od podinspektora wzwyż będą mieli na hełmach grzebienie z białego włosia.

Wzór hełmów policyjnych zatwierdziło już Ministerjum Spraw Wewnętrznych, tak, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać ukazania się policjantów, strojnych w hełmy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18
Środa

Dziś Cyryla Jerozolim.
Jutro Józefa Oblub. NMP.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Śmierć kochanków Chiarelli'ego autora granej u nas „Twarzy i maski“, wejdzie wkrótce na repertuar. Próby w całej pełni odbywają się pod reżyserją p. Szafrańskiego. Główne role spoczywają w rękach pp. Topolskiej, Granowskiej, Kosteckiej, Tańskiego, Czapelskiego, Golczewskiego, Koczyrkiewicza, Kisielewskiego i in. Sztuka wyposażona będzie w nowe dekoracje, jak również otrzyma całą wystawę nową.

Środa i Czwartek — teatr nieczynny.

Piątek — po cenach zniżonych „Róża Stambułu“ operetka Falla.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. P. M. S. I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul. Floriańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI (P. M. S.) Plac 3 go Maja.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII (P.M.S.) ul. 3 go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 wiecz.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na środę, 18 marca.

Koncerty:

Warszawa (385 m.) Godz. 18.50 — koncert orkiestry broadcastingowej; gra solowa na fortepianie p. Sztompka i odczyt inż. Porębskiego.

Paryż — Wieża Eiffel (2 600 m.) Godz. 19.00 — 20.00 — koncert.

Paryż. Petit Parisien (345 m.) Godz. 22.30 — koncert.

Berlin (505 m.) Godz. 16,30 — 18,00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 — muzyczne utwory popularne.

Wiedeń (530 m.) Godz. 16,10 — 18.00 — wyjątki z oper kompoz. niem.: godz. 20,30 — 21,45 — koncert: skrzypce i fortepian; godz. 21,45 — koncert.

Królewiec (463 m.) Godz. 16.30 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.15 — 22.15 — koncert zespołu mandolinistów.

Chelmsford (1600 m.) Godz. 20.00 — 22.30 — koncert; godz. 22,30 — 23.00 — muzyka do tańca.

Praga (560 m.) Godz. 17,00 — 18,00 — muzyka kameralna; godz. 20,00 — 22,00 — „Hubićka“ op. Smetany.

Wrocław (418 m.) Godz. 12.05 — 12.55 — koncert; godz 17,00 — 18,00 muzyka kameralna; godz. 20.30 — koncert kwartetu: utwory muzyczne Bethovena.

Sztokholm (440 m.) Godz. 11.00 — 13,00 — koncert; godz. 19,00 — 21,00 koncert.

Zurych (515 m.) Godz. 20.30 — koncert muzyczno-wokalny.

Hamburg (395 m.) Godz. 17.05 — koncert; godz. 20,00 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 22.00 — muzyka do tańca.

Kopenhaga (775 m.) Godz. 20.00 — 21.00 — koncert.

Ryvingen (1 025 m.) Godz. 19.30 — koncerty próbne.

Monachjum (485 m.) Godz. 16,30 — 17.00 — koncert kwartetu; godz. 18,30 — 19,30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 20.00 — 22.00 — program urozmaicony.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym wstąpił w skład redakcji naszego pisma p. Tadeusz Dubiecki, b. współredaktor krakowskiego „Głosu Narodu“ i korespondent warszawskiej „Rzeczypospolitej“.

Uroczystość w Sosnowieckiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

(č) W nadchodzącą niedzielę upływa 15 lat od czasu powstania Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu. Zarząd Straży postanowił uroczystości jubileuszowe odłożyć na dn. 28 i 29 czerwca r. b., w dniach tych bowiem odbędzie się w Sosnowcu Zjazd Straży Ogniowych z całego Województwa.

W niedzielę natomiast odbędzie się dekorowanie medalami zasłużonych członków Straży przez przedstawicieli Zarządu Głównego z Warszawy. W dniu tem odznaczeni będą pp.: kom. J. Drzewiecki i Warszawski za długoletnią nieskazitelną pracę, Piątkowski, Janicki, Witczyński i Kurcweg za wysługę 10-ciu lat, oraz listem pochwalnym były prezes Zarządu dyr. Zachert, który w tym celu przybędzie do Sosnowca z Tomaszowa, gdzie obecnie stale mieszka.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę o godz. 9-ej rano w remizie Straży przy ul. Nowokościelnej.

Cech stolarzy,

cieśli i kołodziei zaprasza pp. majstrów cechowych i niecechowych oraz czeladzi na nabożeństwo, mające się odbyć d. 19 bm jako w dniu patrona w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano. Zbiórka w lokalu Tow. rzemieślniczego o godz. 8 i pół rano. Po nabożeństwie pogadanka w sali „Trocadero“. Zarząd.

Akces do Komitetu Narodowo-Gosp.

(č) Wśród wielu nowych zgłoszeń do Komitetu Narodowo Gospodarczego na uwagę zasługuje solidarny akces Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu. List ze zgłoszeniem, podpisany przez wszystkich członków sztabu i Zarządu został już doręczony prezydjum Komitetu.

Na ręce członka prezydjum Komitetu Narodowo-Gospodarczego, p. Wolfa złożyli akces wraz z rodzinami nauczyciele Seminarjum Naucz. w Sosnowcu, Szkoły Ćwiczeń i niżsi funkcjonarjusze tych uczelni.

Z życia L. O. P. P. w Dąbrowie

(g) Ponieważ w Dąbrowie wiele osób nie wie, gdzie zwracać się po informacje, ewentualnie, gdzie można się zapisać na członka L. O. P. P. podajemy spis inkasentów (mężów zaufania), upoważnionych do załatwiania wspomnianych czynności.

Dyr. Świrtun, Huta Bankowa, p. Usiejewski, kopalnia Flora, p. Torbus, Tow. Francusko-Włoskie, p. Świątkowski, Tow. Francusko Rosyjskie, p. Seroka, Magistrat, p. Kuczyński, Urząd Górniczy, p. Piwowar, Szkoła Górnicza, p. Grajdek, Tow Borkowski, p. Piotrowski, Gimnazjum Męskie, p. Wołosz, Fabryka Fitznera, p. Szymański, huta Paulina, p. Grzybowski, Stow Kupców, p. Szlompek, Stow. Rzemieślnicze, p. Chotkowski i p. Ringmanowa, miasto, p. Saubitz, Rada Zjazdu, p. Kocot, szkoły powszechne, p. Jelenkowska, szkoła Nr. 1, p. Przemyski, kopalnia Mortimer, dr. Kotarski, kopalnia Klimontów.

Legitymacje dla rzeźników i handlarzy trzodą.

(č) Handlarze trzodą i rzeźnicy, stosując się do rozporządzenia Województwa, muszą się zaopatrzyć w Magistracie w odpowiednie legitymacje. Prócz tego winni posiadać świadectwa przemysłowe. Dokumenty te będą potrzebne do legitymowania się wobec dozoru weterynaryjnego przy kupnie i sprzedaży towaru. Zainteresowani muszą się w nie zaopatrzyć naj później do dn. 1-go kwietnia rb.

Trzymać się prawej strony.

(g) Województwo wydało rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa publicznego i ochrony dróg, w którem, między innemi, zwraca uwagę na stosowanie się do przepisów, dotyczących trzymania się prawej strony jezdni i chodników.

Nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą karani, przyczem policja otrzymała nakaz ścisłego zwracania uwagi na tego rodzaju przekroczenia, powodujące częstokroć nieszczęśliwe wypadki.

Walka z handlem kobietami.

(g) W Będzinie odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli różnych instytucji, w sprawie zorganizowania na terenie naszym komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi.

Po zapoznaniu się z materjałem, nadesłanym w tej sprawie przez centralę, zebrani postanowili utworzyć powiatowy komitet, do którego powołano pp. ks. Plenkiewicza, dr. Tworoga, dr. Weinziebrową i dr. Hercberga.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do wszystkich Tow. Dobroczynności i Czerwonego Krzyża o utworzenie w każdej z tych instytucji odpowiedniej sekcji.

Ciekawa taktyka.

Jak już wiedzą nasi czytelnicy, w ubiegłą niedzielę ludność Zagłębia uchwaliła energiczny protest przeciw ostatnim zakusom krzyżackim na nasze granice zachodnie.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla całego narodu, co zaznacza cała prasa bez różnicy przekonań.

Jedna tylko „Polonja, pismo „niby miejscowe“, zupełnie zignorowało wystąpienie Zagłębia, widocznie z braku miejsca, które za to poświęcono żydowskiej radzie gminnej.

Niedawno w podobny sposób zignorowano inne ważne posiedzenie w Będzinie, natomiast zamieszczono obszerny artykuł o żydowskiem stowarzyszeniu kupców w Będzinie.

Widocznie ważniejszą rzeczą dla tego pisma jest kokietowanie żydów niż kwestja nienaruszalności granic państwa naszego.

Dziwne postępowanie

(g) Otrzymaliśmy z Dąbrowy list, podpisany przez kilkanaście osób treści następującej:

Podczas wyświetlania w kinie „Kometa“ obrazu „Quo Vadis“ wszedł do przepełnionej sali żyd w czapce.

Ponieważ wszyscy siedzieli bez nakryć głowy, zażądano od żyda zdjęcia czapki, na co tenże odpowiedział

impertynencko, a następnie zwrócił się ze skargą do jednego z gospodarzy kina. Tu stała się rzecz dziwna, gdyż gospodarz zamiast zwrócić uwagę semicie na niestosowne zachowanie się, począł podniesionym głosem robić wymówki widzom.

Zrobiło to nadzwyczaj przykre wrażenie, nikt bowiem nie przypuszczał, aby gmach robotników chrześcjańskich traktowany był jak stajnia, zwłaszcza, iż wszędzie na Zachodzie w lokalach publicznych wszyscy zdejmują nakrycia głowy.

Interesujące zarządzenie.

(ć) Władze komunalne otrzymały odpis rozporządzenia Min. Skarbu, w którym władze skarbowe uważają za potrzebne, aby o wszelkich zakupach zagranicznych, robionych przez samorządy, były najpierw powiadomione Izby Skarbowe i wyraziły na to swoją zgodę. Jest to rozporządzenie analogiczne do obowiązujących przepisów, według których żadne z ministerjów nic nie może kupić zagranicą bez zgody Min. Skarbu.

W sprawie podatku od nieruchomości

(ć) Minist. Skarbu wydało podległym sobie urzędom polecenie w sprawie podatku od nieruchomości. Dotąd podatek ten obliczano od całej nieruchomości bez względu na to, że dom uległ częściowemu zniszczeniu i nie może być całkowicie wykorzystany. Obecnie Ministerjum wyjaśnia, że na prośbę płatnika magistraty i wydziały powiatowe po stwierdzeniu, że część domu, wskutek zniszczenia, nie jest zamieszkana, winny odpowiednio sprostować wymiar podatku za rok 1924.

Ważne dla posiadaczy zwierząt domowych.

(ć) Magistrat Sosnowiecki ogłosił, że wszyscy posiadacze zwierząt domowych, wyprowadzający je na targi, winni się przedtem zaopatrzyć w świadectwa ich pochodzenia. Swiadectwo to przy sprzedaży winno być oddane nowonabywcy, poczem należy o dokonanej tranzakcji zawiadomić Magistrat, by sprzedane zwierzęta zostały wykreślone ze spisu. Za niewykonanie tego zarządzenia grozi odpowiedzialność sądowa.

Kancelarja dzielnicowa w Milowicach.

(ć) Zgodnie z uchwałą Sosnowieckiego Zarządu Miasta została w Milowicach otwarta ekspozytura Magistratu, czyli kancelarja dzielnicowa. Kancelarja ta, mieszcząca się przy ul. Brynicznej 9, przyjmuje wszelkie podania, kartki meldunkowe, wydaje świadectwa i tp. Uruchomienie takiej kancelarji jest wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Milowic, dzielnicy oddalonej od śródmieścia.

Z życia harcerzy.

Harcerze z Dąbrowy, zachęceni życzliwem przyjęciem, z jakiem spotkał się odegrany przez nich obrazek sceniczny p. t. „Pan Wołodyjowski“, postanowili powtórzyć przedstawienie na Saturnie, w niedzielę, dn. 22 bm.

Ponieważ dochód z imprezy przeznaczono na kolonje letnie dla niezamożnych harcerzy, spodziewać się trzeba, iż społeczeństwo poprze wysiłki dzielnej młodzieży, tembardziej, iż niskie ceny, gdyż od 50 gr. do 3 zł. umożliwiają to zadanie.

Zaznaczyć trzeba, iż podczas przerw przygrywać będzie zgrana orkiestra kopalni „Flora“.

Z Dozoru Kościelnego

W Związku z zamieszczonym w „Iskrze“ liście p. H. Kocielskiej członkowie Dozoru Kościelnego w Sosnowcu nadesłali nam wyjaśnienie, z którego wynika, że Dozór Kościelny postąpił w stosunku do placu, zakupionego przez panią K. zgodnie z prawem i z myślą, by na cmentarzu panował porządek.

Martwe dusze.

(g) Marjawita Skrzypiciel, chcąc widocznie chociaż w ten sposób powiększyć liczbę swych wyznawców, zawiadomił władze, iż w Gniazdowie liczba zwolenników jego dochodzi do 1500 osób.

Dom Ludowy w Sosnowcu.

(ć) Okazniący ogromną żywotność przed wojną Dom Ludowy w Sosnowcu, w czasie ogólnego zastoju na polu pracy kulturalnej, zmniejszył swoje wpływy na społeczeństwo. Dopiero w ostatnich czasach dzięki zapobiegliwości i energji zarządu coraz częściej słyszy się o działalności tej placówki, mającej poważne znaczenie w życiu kulturalnym najszerszych mas społeczeństwa.

Z odczytanych sprawozdań na ostatniem rocznem zebraniu członków Domu Ludowego można wnioskować o nowem rozbudzeniu się tej przewodniej myśli twórców Domów Ludowych, która nakazuje dawać członkom taką rozrywkę godziwą, któr kształcąc, przyniosłaby im jednocześnie chwile zasłużonego odpoczynku po ciężkiej pracy.

Niedalekiemu zebraniu przewodniczył p. Pachelski, asesorowali zaś pp. Makola i Dusza, sekretarzował p. Matyszkiewicz.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Domu Ludowego odczytano protokół ze zwyczajnego zebrania, odbytego w dniu 24 lutego i nadzwyczajnego z dnia 10 sierpnia r. z.

Ciekawe i bogate w treść było sprawozdanie z działalności zarządu, przedstawione przez jego prezesa, p. Gębickiego. Z kolei składali sprawozdania kierownicy poszczególnych sekcji, poczem uchwalono budżet na rok 1925 w wysokości 12000 zł. Przy tej okazji złożono zarządowi podziękowanie za jego dotychczasową owocną pracę.

Z kolei omawiano sprawę długów Domu Ludowego i powiększenia gmachu.

W końcu zebrania przystąpiono do wyboru 4 członków i 3 członków komisji rewizyjnej.

Do Zarządu zostali wybrani pp. Gębicki (powtórnie), Grajnert, Siemińska i Cwierk.

Zastępcy pp.: Kowalski, Swierczyński, Agdan i Latała.

Do Komisji Rewizyjnej pp.: Stacherski, Matyszkiewicz i Marek, zastępca Jan Gębicki.

Strzały do wywiadowcy policji.

(ć) Wczoraj około godziny 12 i pół w nocy funkcjonarjusz policji śledczej Jan Kochan zdążał drogą z Będzina do Koszelewa. W pobliżu cegielni, należącej do Sejmiku zaczepiło Kochana dwóch mężczyzn, idących od strony Dąbrowy.

Po krótkiej energicznej wymianie zdań Kochan udał się w dalszą drogę. Zaledwie jednak uszedł kilka kroków, usłyszał nagle 2 wystrzały. Odwrócił się więc i wycelował w kierunku dwóch podejrzanych osobników. Na nieszczęście napastnicy zdołali zbiedz w niewiadomym kierunku.

W tej chwili Kochan poczuł, że jest ranny. Krew sączyła się z dwu ran, zadanych wywiadowcy w bok i ramię. Z powodu upływu krwi, ranny zemdlał i leżał na drodze dłuższy czas.

Po przebudzeniu się z trudnością dotarł do mieszkania wywiadowcy Szafrańskiego na Koszelewie, gdzie udzielono mu pomocy.

Rany nie są niebezpieczne i Kochan prawdopodobnie wkrótce powróci do zdrowia.

Napad na wywiadowcę jest, zdaje się, zemstą bandytów, Kochan bowiem najbardziej przyczynił się w ostatnich czasach do zlikwidowania band oprywszków, między innemi szajki Gajdzińskiego, której członkowie stanęli niedawno przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

Trzeba dodać, że wczoraj Kochan otrzymał w swem bogatem w przygody życiu już 14 ranę z rąk bandytów.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Olkuszu.

Na posiedzeniu powyższem, odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. Radłowskiego, załatwiono następujące sprawy:

Odczytano i zatwierdzono protokół poprzedniego posiedzenia; zatwierdzono sprzedaż 2-ch partji nasienników w obrębie Zurada i Niesułowice (pierwszej za 1492 zł, a drugiej za zł. 2559.85). Sprzedaż innych poręb do skutku nie doszła z powodu braku reflektantów); uchwalono wydanie Magistratowi Miechowa formalnego pokwitowania z odbioru 12 100 rb. odebranych w swoim czasie jako pożyczki; zaakceptowano wydatek 1500 zł. na kupno okazyjnie drugiego kotła dla elektrowni miejskiej; odmówiono kredytów na ubezpieczenie pracowników Magistratu w kasie chorych, przyczem polecono Magistratowi, aby wzorując się na decyzji Magistratu m. Warszawy, podał zażalenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o uchylenie rozporządzenia Ministerium Spraw Wewnętrznych nakazującego do należenia tych pracowników do kasy chorej.

Rada Miejska stanowisko swoje podporządkowała do memorjału pracowników którzy protestowali przeciwko przyłączeniu ich do kasy chorych, przynajmniej do czerwca 1926 roku, to jest do czasu kiedy ostatecznie wejdzie w życie ustawa o przymusowem ubezpieczeniu pracowników komunalnych w kasie chorych. Wyjaśnić to należy, że Magistrat do tej pory ponosi całkowicie koszty leczenia pracowników oraz pokrywa całkowicie koszty pogrzebu w razie śmierci. Z chwilą więc przejścia pracownika do kasy chorych, z obowiązku tego Magistrat będzie zwolniony.

Pozatem Rada wybrała na ławników do Sądu Pokoju—aż do nowych wyborów: pp. A. Machnickiego, J. Stachurskiego, W. Kipińskiego, S. Kuglera, J. Swiętka, W. Słomskiego, J. Jarnę (senjora), H. Kerta, N. Talermana i A. Bluma.

Na posiedzeniu tem znalazła się również sprawa parceli pod Czarną Górą. Wskutek jednak przeciwnych zdań radnych, z których jedni, a przeważnie jeden jest za oddaniem parceli na warunkach jak najkorzystniejszych dla nabywców (prawie darmo) — a większość — za ceny wysokie podług zdania pierwszych, a następnie wskutek spóźnionej pory, posiedzenie przerwano.

Z tej samej przyczyny, t. j. późnej pory, odczytanie protokółu posiedzenia Magistratu odłożono do następnego posiedzenia. Ko.

Tymczasem po ścisłem sprawdzeniu, okazało się, iż liczba wyznawców marjawityzmu w tej okolicy nie dochodzi do 200 osób.

Okazuje się, iż sekciarze, widząc gwałtowny ubytek zbałamuconych wyznawców, zaczynają fabrykować tzw. martwe dusze, co im zresztą także niewiele pomoże.

Umowa z lekarzami.

(ć) Po długotrwałych pertraktacjach między Zarządem Kasy Chorych a Związkiem Lekarzy została zawarta umowa, według której godzina pracy lekarza w Kasie płatna będzie po 120 zł. miesięcznie. Za wizyty lekarze będą pobierali płace, obliczone ryczałtowo jako 3 godzinna praca, przyczem liczba wizyt nie może przekraczać 180 miesięcznie. Ponad tę normę wizyty będą płatne po 3 zł, jeżeli lekarz uda się do chorego pieszo. Lekarze w tak zwanych punktach desygnowanych otrzymają ryczałt na jednego względnie na 2 konie w zależności od stanu dróg i rozległości terenu, na którym pracują. Dodatki na mieszkanie i światło zostały zniesione. Umowa ta została zawarta na przeciąg 3-ch miesięcy.

Kto zajmie się zabitym?

(g) Donoszą nam z Maczek, iż w ubiegły czwartek w kolonji Cieśle został podczas transportowania lokomobili zabity przypadkowo przechodzący tamtędy robotnik.

Zwłok do dnia dzisiejszego nie pogrzebano, gdyż nie przybyła jeszcze komisja sądowo lekarska.

Ponieważ zwłoki zaczynają się szybko rozkładać, możeby wreszcie zajął się kto tem i zechciał trupa pogrzebać.

Duchy na cmentarzu.

Jak nam komunikują, jednej z ubiegłych nocy na cmentarzu sosnowieckim dały się słyszeć niesamowite głosy, napełniające nielicznych przechodniów strasznem przerażeniem. Jeden ze śmielszych, podobno jakiś artysta malarz, podszedł do muru, okalającego cmentarz ze swym kolegą rzeźbiarzem i obaj wyraźnie słyszeli, jak z pobliskiego grobowca wydobywał się chrapliwy głos.

— Cierpię męki, — jęczał — gdyż nie wiedziałem za życia co dobre... nie jadłem nigdy ciastek i wyrobów cukierniczych Romana Neya z Kościelnej...

I umilkł, szlochając coraz ciszej.

1778

Samobójstwo.

Onegdaj o godz. 11 w nocy niejaka Jadwiga Policzkiewiczówna, licząca lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała się otruć. Denatkę odwieziono do szpitala na Lepiankach.

Służąca.

Tomaszowi Bilakowi, zam. na Piaskach, służąca Marja Dubakówna skradła 300 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Podrabiacze fałszywych banknotów w Wolbromiu.

Przed dwu miesiącami blisko policja znalazła u mieszkańców Wolbromia niejakich: W. Propinatora, jego matki — Chai i siostry—Sali 40 sztuk fałszywych banknotów po 50 złotych. Scisła rewizja wykryła ponadto kompozycję, gips i sole używane w grafice do wyrobu pieniędzy. Rodzina Propinatorów została zaaresztowana. W związku z tem zamknięto pod kluczem niejakiego Aspisa, żyda z Chmielnika pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów.

Sprawa budzi wielkie zaciekawienie szczególniej wśród wolbrowian, znających Propinatorów, którzy żyli dostatnio, a interesów handlowych tak widocznych nie prowadzili. Przypuszczać należy, że śledztwo zostało już ukończone i że sprawcy niedługo doczekają się wymiaru sprawiedliwości. Ko.

Z ruchu wydawniczego.

Miesięcznika „Sztuki Piękne“ nr. 6 z dnia 15 marca 1925 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Władysław Slewiński (napisał Antoni Potocki), 2) E. Degas (napisał Stanisław Swierz), 3) Sztuka polska w opinji zagranicznej (napisał Mieczysław Treter) 4) Kronika artystyczna. Numer ten zdobią 4 fotograffjury z obrazów W. Slewińskiego i E. Degasa. Zajmująca treść i niezwykle bogata część ilustracyjna czynią ten numer bardzo interesującym. „Sztuki Piękne“ zdobyły sobie już wielką poczytność, przyczem wielką także ich zaletą jest punktualność z jaką się ukazują. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Port w Gdyni. Przyspieszone prace nad budową portu w Gdyni rozpoczną się natychmiast po ustaniu mrozów. Obecnie podjęto szereg niezbędnych czynności przygotowawczych, jak: dostarczenie odpowiednich maszyn, narzędzi i t. p. potrzebnych do budowy żelazno-betonowego wybrzeża i robót czerpanych. Całkowite uruchomienie robót nastąpi najpóźniej w ciągu maja r. b. W pracach nad zabudową portu znajdzie zatrudnienie poważna liczba bezrobocznych na Pomorzu.

Nowa droga wodna do morza Dowiadujemy się, że w Ministerjum Robót Publicznych toczą się obecnie obrady w sprawie projektu żeglugi kabotażowej na linji Tczew Wisłoujście-Gdynia, z pominięciem Nowego Portu (Neufahrwasser). Zrealizowanie tego projektu jest ściśle zależne od uzyskania kredytów w wysokości 1.500 000 zł. Suma ta ma być użyta na wybudowanie magazynów i rozszerzenie portu wiślanego w Tczewie. Z sumy tej mają być również pokryte koszta, związane z pogłębieniem Wisły na przestrzeni Tczew-Wisłoujście do głębokości 2 mtr. oraz na zakupienie odpowiedniej ilości statków przewozowych i holowników. Zrealizowaniem tego projektu zajmuje się minister Steczkowski.

Rozwój handlu z sowietami. W związku z dokonanymi przez „Wniesztorg“ tranzakcjami handlowymi z przemysłem włókienniczym dowiadujemy się, że zawarte zostały poważne tranzakcje z cukrownictwem na warunkach bardzo dogodnych dla stron obydwu. W myśl zawartej tranzakcji ostatnie transporty cukru mają być załadowane w dniach najbliższych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.85½
Paryż — 26 78
Szwajcarja — 100,24
Włochy — 21,25
Praga — 15,43½
Wiedeń — 73,11.
Belgja —
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5,00
Pożyczka złota — 8,50.
Pożyczka dolarowa — 3 52.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

Jak ożywić ruch budowlany.

Projekt ustawy o popieraniu budowy domów w miastach.

Wychodząc z założenia, iż w dziedzinie sanacji życia gospodarczego na pierwszy plan wysuwa się potrzeba ożywienia ruchu budowlanego celem zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Ministerjum Skarbu opracowało projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach.

Projekt ten jest rozwinięciem ustawy z dnia 26 września 1922 r. o rozbudowie miast, która okazała się niedostateczna dla stworzenia warunków do normalnego rozwoju ruchu budowlano-mieszkaniowego.

Projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach, uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów upoważnia Ministra Skarbu do udzielenia gwarancji Skarbu Państwa dla obligacji, które będą wydawane przez instytucje finansowe wskazane przez Ministra Skarbu wyłącznie na cele budowy, nadbudowy i odbudowy domów mieszkalnych w miastach do wysokości nominalnej sumy 500 miljonów złotych.

Z funduszów, które będą osiągnięte drogą realizacji obligacji, udzielane będą zrzeszeniom budowlanym osobom fizycznym, prawnym i terytorjalnym związkom samorządowym pożyczki długoterminowe na cele budowy domów. Pożyczki będą wydawane od chwili wejścia w życie ustawy tej do 31 grudnia 1932 r. lub do chwili wcześniejszego wyczerpania sumy na ten cel przeznaczonej.

Pożyczki będą amortyzacyjne i nie mogą przewyższać 80 proc. ceny kosztorysowej budynku łącznie z wartością placu.

Podział pożyczek pomiędzy poszczególne miejscowości, okresy i stopę amortyzacji, stopę oprocentowania, sposoby i warunki zabezpieczenia, osoby i warunki wypłaty i spłaty pożyczek dla różnych kategorji domów mieszkalnych określi rozporządzenie Ministra Skarbu. (Rozporządzenie to przewidywać będzie największe uprzywilejowanie dla pożyczek, udzielanych na budowę domów z małemi i taniemi mieszkaniami).

Jako główne źródło dochodów funduszu budowlanego wprowadzony będzie państwowy podatek od lokali i państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych, lub niedostatecznie zabudowanych.

Państwowy podatek od lokali pobierany będzie na obszarze gmin miejskich od wszelkiego rodzaju lokali wynajętych a podlegających ustawie z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów.

Podstawę podatku stanowić będzie przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1924 r.

Stopa państwowego podatku od lokali wynosić będzie 10 proc. podstawy wymiaru.

Stopa podatku od lokali na rzecz gmin miejskich nie może przewyższać 5 proc. tej podstawy wymiaru.

Państwowy podatek od placów budowlanych niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, w wysokości do dwóch proc. wartości szacunkowej tych placów, pobierany będzie od czasu wprowadzenia podatku od przyrostu wartości.

Od podatku wolne będą place stanowiące własność Skarbu Państwa lub terytorjalnych związków samorządowych.

Stopa podatku od placów budowlanych na rzecz gmin miejskich nie może przewyższać 1 proc. wartości szacunkowej tych placów.

Oprócz podatku od lokali i podatku od placów budowlanych od funduszu budowlanego wpływać będą także spłaty pożyczek udzielanych z funduszów Skarbu Państwa na cele budowlano mieszkaniowe.

Domy mieszkalne lub ich części nowozbudowane albo wykończone w sposób czyniący dom zdatnym do zamieszkania korzystać będą niezależnie od ulg przewidzianych w ustawie z dnia 22-go września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli z ulg następujących:

a) zwolnienie dochodów od obciążenia podatkiem dochodowym od chwili ukończenia budowy do końca dziesiątego roku podatkowego po jej ukończeniu;

b) prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu osobom tak fizycznym jak i prawnym, które w okresie 1925 i 1930 r. wybudują domy mieszkalne kosztów budowy, (z wyłączeniem jednak pożyczek przewidzianych w niniejszej ustawie) potrącenia te mają być uskuteczniane zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy;

c) zwolnienie od opłat stemplowych: obligacji budowlanych, obligów, stwierdzających otrzymanie pożyczki oraz innych dokumentów, tyczących się zabezpieczenia lub wykreślenia pożyczek budowlanych;

d) zwolnienie od opłat stemplowych i samorządowych umów, na mocy których Państwo lub gmina odstępuje grunty na cele budowy domów mieszkalnych.

Zwalniane będą od podatku na rzecz gmin miejskich podstawowe materjały budowlane: drzewo budulcowe, cegła, dachówka, wapno, cement żwir i piasek.

Rada Ministrów zostaje upoważniona:

a) do bezpłatnego odstępowania gminom miejskim gruntów zbędnych dla potrzeb państwowych a niezbędnych na ogólne potrzeby miasta;

b) do odstępowania zrzeszeniom budowlanym osobom fizycznym i prawnym i gminom miejskim zbędnych dla potrzeb państwowych gruntów, położonych w obrębie miasta tudzież w sferze jego interesów na cele budowy domów mieszkalnych, drogą sprzedaży, oddanie w wieczystą albo czasową dzierżawę lub na podstawie prawa zabudowy (prawa budowli, dziedzicznego prawa do budowy) na warunkach ulgowych.

Gminy miejskie otrzymają zezwolenie na odstąpienie należnych do nich gruntów na cele budowy domów mieszkalnych.

W gminach miejskich mają być utworzone komitety budowlane, złożone z 4 do 12 członków, wybranych przez Radę Miejską z liczby osób posiadających odpowiednie wiadomości fachowe, z prezydenta (burmistrza) lub jego zastępcy, jako przewodniczącego i z jednego lub więcej przedstawicieli Rządu.

Zadaniem Komitetów budowlanych będzie:

a) inicjowanie i przeprowadzanie akcji budowy domów mieszkalnych przez gminę miejską;

b) obmyślanie i realizowanie środków, mających na celu ułatwienia osobom prywatnym, zrzeszeniom i instytucjom budowy domów mieszkalnych;

c) opinjowanie co do potrzeby i rozmiarów akcji budowlanej, podejmowanej przez osoby prywatne i zrzeszenia budowlane;

d) udzielanie właścicielom domów zniszczonych lub zapuszczonych na ich remont pożyczek z sum, przeznaczonym gminom miejskim zgodnie z art. 2 niniejszej ustawy, jakoteż przeprowadzenie przymusowego remontu na koszt właścicieli w granicach zapewniających gminie zwrot wyłożonych kosztów.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Robót Publicznych ustali wykaz miast w których mają być utworzone komitety budowlane i określi szczegółowo tok ich urządzenia.

Pożyczki udzielone z funduszów państwowych na cele budowlano-mieszkaniowe, będą zamienione na pożyczki długoterminowe z zastosowaniem do ich postanowień niniejszej ustawy.

Z TAJEMNIC ŻYCIA.

Rozsławione w ostatnich czasach imiona lekarzy, którym rzekomo udaje się przedłużyć byt ziemski pacjentom, odmłodzić organizm, wlać — słowami poety — „krew gorętszą w słabe pulsu tętno“ — spowodowały żywo zajęcie się nietylko wśród ogółu, lecz także wśród mężów nauki, skierowując badania i doświadczenia w dziedzinę przerywania i wskrzeszania życia.

Medycyna wschodnia, zwłaszcza jogów i mistrzów, zwanych „mahatmami“ rzucają na te sprawy odmienne światło. Jak z licznych opowiadań o fakirach i z protokołów angielskich, naocznych świadków wiadomo, jogowie niektórzy posiadają zdolność wprowadzenia siebie w stan całkowitej martwoty, funkcje życiowe znikają na dłuższy okres czasu.

Fakir taki godzi się na zakopanie go w ziemi, a po upływie terminu, gdy zostanie wydobyty z grobu, siłą woli, jak twierdzi, uzyskuje napowrót utajone czasowo życie.

Angielskie czasopismo „Discovery“ w styczniowym numerze b. r. w artykule „suspendent animation“ przedstawia sen jogów, jako specjalną zdolność, która jest tak rzadką u ludzi, iż wydaje się cudem. A przecież wiadomo nam, że wiele gatunków zwierząt zapada w sen zimowy, jak nieraz letni, bez żadnych ćwiczeń Niedźwiedź czarny wyściela wybraną jaskinię mchem i liśćmi i zapada w sen z zawieszeniem życia na czas zimowy. Śnieg zasypuje otwór, ciepłota wolniejącego oddechu ułatwia przemianę śniegu w lód i w tej lodowej osłonie, jak w żelaznej klatce, budzi się niedźwiedź dopiero wówczas, gdy marcowe lub kwietniowe tchnienie wiosny roztopi zimowe mieszkanko.

Jeż zasypia w liściowiu, zwinięty w kłąb. Krokodyle, aligatory wciskają się w czasie tropikalnych upałów w muł gorący, pozostając nieraz rok cały bez pożywienia. Węże, jaszczurki, przesypiają całą zimę, podobnie żaby oraz ropuchy.

Badacz-przyrodnik Paweł Bequerel, przeprowadzał niezwykle zajmujące doświadczenia, wykazujące, że przebieg życia nie musi odbywać się wedle dotychczasowych szematów „bez przerwy“, lecz można je zatrzymać z zawieszeniem funkcyj i ponownie wskrzesić je w późniejszym czasie.

Sądzono, że zimno jest wrogiem życia. Wybitni słynni przyrodnicy jak Pictet i Candolle wykazali jednak doświadczalnie, że ludzie i zwierzęta wytrzymać mogą bez szkody dla zdrowia temperatury poniżej minus 100 stopni Nasiona zboża można długo utrzymać w temperaturze płynnego powietrza, to jest minus 193 stopni, a ziarna nie tracą siły życia. — Stają się twardemi jak szkło hartowane, lecz gdy odtają, kiełkują tak, jakby nigdy nie były zaskrzepły.

Dr. Carell przechowywał żyjące tkanki organiczne poza ciałem z którego były wzięte, przez dłuższy czas w żywotnym stanie. Fizjolog Bachmetjew obalił twierdzenie, że tylko zwierzęta zimnokrwiste nadają się do przerwania życia przez zamrożenie i wskrzeszenia przez odtajanie i wykazał doświadczeniami, że u zwierząt ssących można przez zamrożenie spowodować zahamowanie objawów życia, podobnie jak u ryb i żab. Wystawiał szczury i koty na działanie niskich temperatur w ten sposób, jak to czynił z żabami i w tym stanie, pozornie martwym, pozostawiał je czas dłuższy. Przeprowadzając następnie zabieg odtajania i to tak, by nie uszkodzić organizmu i systemu naczyniowego zwierzęcia, wskrzeszał je do dalszego istnienia.

W łączności z wywodami w „Discovery“ jest dzieło Johna Hagenbecka, słynnego podróżnika i właściciela największej menażerji, któremu wszystkie ogrody zoologiczne zawdzięczają najpiękniejsze i najrzadsze okazy zwierząt podzwrotnikowych i polarnych, zwłaszcza słoni, tygrysów, lwów, olbrzymich i niesamowitych wężów, jak boa dusiciel, kobry i t. p. Oto znając doskonale język sanskrycki, podaje on, w jaki sposób „joga“ uczy się zapadania w sen, to jest „zawieszania na pewien czas funkcji życiowych“.

Trzeźwe ujęcie sprawy usuwa wszelkie okultystyczne zasłony. Ten jogi, ten „indyjski święty“, prezentuje się jako sportowiec, który bajecznem trenowaniem, wytrwałością, nieprzerwanem ćwiczeniem i wytężoną, skoncentrowaną wolą osiąga podziwu godny wprost cudowny rezultat. Nimb nadzmysłowy gaśnie wobec faktu, że sposoby te są dokładnie, szczegółowo podane w księdze „Yasaki“ (po sanskrycku) wydanej w Kalkucie w roku 1901. Sposoby te ujęte w 84 przepisów, prowadzących systematycznie przez ćwiczenia oddechowe, surową askezę i autosugestję do zupełnego oderwania od wrażeń zmysłowych, są wzrastającą męczarnią, i tylko wyjątkowe natury zdolne są do przeprowadzenia ćwiczeń. To też nader mała liczba jogów potrafi zahamować życie i popaść w martwotę kilkumiesięczną.

Ci też słusznie budzą podziw!

Ten rodzaj przerwania funkcji życiowych nie ma jednak nic wspólnego z doświadczeniami europejskich uczonych, badających wpływy zmienionego środowiska bytu (temperatura poniżej minus 100 stopni) na ustrój organiczny. Zagadnienie przerywania bytu ciągłego, zastanowienie i ponowne wskrzeszenie życia zwierząt ssących nie jest utopją — to przeświadczenie dają eksperymenty naukowe

Inż. Edmund Libański.

Z całej Polski.

Jubileusz Ak. Koła T. S. L.

Akademickie Koło TSL. w Krakowie obchodzi w roku bieżącym jubileusz 25 letniej pracy i uprasza wszystkich byłych członków, którzy reflektują na wzięcie udziału w zjeździe i uroczystościach jubileuszowych o nadsyłanie zgłoszeń ze swymi adresami. Uroczystości wyznaczone są na dnie 31 maja i 1 czerwca b. r. Zgłoszenia należy nadsyłać do końca kwietnia b. r. pod adresem: Akademickie Koło T.S.L. Kraków, ul. Jabłonowskich 12, II-gie piętro.

Król bengalski i rezydent księżyca w kozie.

W Lublinie zatrzymano niezwykłego osobnika, rodem z Warszawy, niejakiego Ch. Miał on przy sobie kilkanaście pisanych na maszynce „manif stów" opiewających, iż jest on królem bengalskim, prezydentem i rezydentem księżyca, panem dóbr ziemi i lasów w okręgu siedleckim, najwyższym dostojnikiem duchownym i t. d., i t. d. — Manifesty te Ch. wręcza niektórym osobom, młodym studentom-żydom, niektórym robotnikom i rozsyła je pocztą w rozmaite strony.

Zatrzymany bełkotał coś niezrozumiale, kręcił blond wąsy, drapał się po łysiejącej głowie, jednem słowem robił wrażenie anormalnego.

Czytane głośno jego drukowane utwory z rzekomymi nonsensami, jakiemiś cyframi i literami budziły śmiech. Puszczono go więc wolno jako niepoczytalnego. Jednak władze bezpieczeństwa nie spuszczały go z oczu. I oto w krótkim czasie okazało się, iż Ch. spotyka się ze znanym w Lublinie komunistą i miewa z nim dłuższe poufne konferencje.

Wobec tego powzięto podejrzenie, iż pełni on służbę wywiadowcy komunistycznego, a wszystkie rzekome bzdurstwa, cyfry i literki w „manifestach" mają swój ukryty sens i są szyfrem. Wobec tego aresztowano go ponownie, by przewieźć do Warszawy.

Budowa polskiej „wieży Eiffla".

Jak donoszą pisma poznańskie na czas tamtejszych targów zgodził się zarząd na projekt budowniczego Mianowicza wystawienia w śródmieściu wieży reklamowej w stylu paryskiego Eiffla. Oczywiście w mniejszych rozmiarach.

Poznański Eiffel stanie u wylotu ulicy Gwarnej na skwerze. Wysokość jej wraz z masztem, na którym powiewać będą chorągwie państwa i godło miasta, będzie wynosiła 17 metrów, czyli sięgać będzie pod 4-te piętro zwyczajnej kamienicy.

Wieża będzie skonstruowana z drzewa a reklamy będą malowane na szkle, suto oświetlane 1500 lampkami o sile 38 000 świec.

Wieża stanie już 1 maja, a więc na kilka dni przed otwarciem targów i będzie stanowiła znaczną atrakcję reklamową.

W sprawie szerzenia się raka.

Odnośnie do szerzenia się raka podaje Sambon w „Progrès médical" ciekawe szczegóły. W Islandji do roku 1906 choroba ta rzadko bardzo występowała. Stwierdzono, że w miejscowościach, gdzie choroby tej nie było, nigdy nie było ani kotów, ani szczurów, ani myszy, a głównie karaluchów-prusaków (Deutsche Schabe). Natomiast zwierzęta te i owady znajdują się najczęściej w miejscowościach, gdzie rak bywa rozpowszechniony, szczególnie masę prusaków znaleziono w piecach chlebowych tam gdzie śmiertelność z powodu raka grasowała wśród wielu członków rozmaitych rodzin. Ciała tych owadów znaleziono w mące. Z danych tych autor wnioskuje o zaraźliwości raka. W przewodzie pokarmowym owadów-prusaków oraz w narządach domowych zwierząt stwierdzony został przez autora pewien pasorzyt, który najprawdopodobniej jest roznosicielem raka. Często ść raków narządów trawienia przypisuje autor spożywaniu mąki z karaluchami-prusakami, za czem przemawiałoby znaczne rozpowszechnienie choroby tej wśród młynarzy.

Dr. J. P.

O usunięcie trudności komunik. dla radjo.

Żywiołowy rozwój radjofonji we wszystkich częściach świata, nie wyłączając Azji, wysunął na porządek dzienny cały szereg kwestji, które mogłyby być rozwiązane tylko w drodze międzynarodowego porozumienia.

Na pierwszem miejscu wystąpiła sprawa uregulowania długości fal i podziału ich dla rozmaitych celów. Poprzednie międzynarodowe regulacje które w zupełności były wystarczające dla tej ilości stacji, która istniała przed trzema laty, obecnie są już zupełnie przestarzałe.

Rozwinęła się szeroko nowa dziedzina radjokomunikacji — radjofonja. Przed ludzkością odkrywają się zupełnie nowe horyzonty; potężny ruch radjo amatorski nie może zmieścić się w tych ciasnych granicach, które jemu postawiły poprzednie regulacje pojedyńczych państw i głośno domaga się rozszerzenia i państwowego uznania swych praw. Nawet w oficjalnej radjofonji sytuacja robi się z dnia na dzień trudniejszą.

We wschodniej Francji niemieckie stacje nie dają możności słuchania francuskich, w zachodnich Niemczech potężny iskrowy sygnał czasu i meteo w eży Eiffel uniemożliwia słuchanie centralnej stacji niemieckiej. Silna holenderska stacja Scheveningen w dwudziestu kilometrach od Paryża prawie zagłusza paryską stację Radjo Paris.

Biedny Berlin, gdzie wszechwładnie panuje monopol, w żaden sposób nie może znaleźć sobie miejsca na falach broadcasting'owych; stroiąc na nieco dłuższą falę, natrafia na Zurych, których nie może usunąć się z powodu Wiednia. Na krótszej fali napotyka niemieckie i angielskie stacje w tej samej sytuacji.

Zdecydowanie można powiedzieć, że na falach pomiędzy 250 a 530 metrami niema miejsca ani na jedną stację broadcasting u. Powyżej tej fali przychodzą stacje portowe i okrętowe, które i tak już sobie nawzajem przeszkadzają.

Jedynem wyjściem z tej gmatwaniny byłoby przejście na nieco trudniejsze w użyciu fale krótkie poniżej stu metrów, gdzie pozostało jeszcze miejsce obok siebie dla kilku tysięcy stacji. Lecz radjo-amatorzy, którzy najwięcej zasłużyli się w odkryciu właściwości i zastosowaniu krótkich fal, zupełnie słusznie domagają się udzielenia i dla nich małego kącika tych fal.

Amerykańska konferencja, uznając słuszność tych żądań i zgodność ich z interesem państwa, oddała do użytku amatorom fale 4,7 — 5,3 metrów, 18,7 — 21,2 m., 37,5 — 42,8 m., 75,0 — 85,6 m; 150 — 200 m. Ciekawem jest, że dwa z tych zakresów są wspólne z ruchomemi stacjami wojskowemi i ministerjum wojny w instrukcji do wojsk łączności energicznie poleca stałą współpracę wojska z amatorami. Z podobnym projektem międzynarodowej regulacji występują amerykańscy delegaci na kongres paryski i oczywiście stanowi on również szczyt marzeń amatorów europejskich.

Inicjatywę kongresu wzięła na siebie silna i wpływowa American Radio Relay Ligue (A.R.R.L.) Poza kwestją długości fal, kongres zajmie się jeszcze całym szeregiem kwestji prawniczych, dotyczących nadawań radjofonicznych i amatorskich, jak również prawem własności artystycznej i literackiej.

Kolonizacja żydów w Rosji.

Kolonizowaniem żydów w bolszewji zajmuje się żydowskie towarzystwo „Dżojut". Działalność jego przejawiona jest głównie w osadzaniu żydów na Ukrainie w okolicach Chersonia i Krzywego Rogu, przy ujściu Dniestru, w okolicach Odesy, na Wołyniu i Krymie. Kolonizację na Białorusi prowadzą władze sowieckie bezpośrednio. Z dotychczasowej działalności zaznaczyć można osiedlenie około 800 rodzin żydowskich na 24 000 dzies. w okolicach Chersonia, około 420 rodzin na 28000 dzies. na Krymie i tp. Ogółem zamierzono osiedlić 1750 rodzin na 67000 dzies ziemi. Na ten cel potrzeba przeszło 1 600 000 rb., z których 43 proc. daje „Dżojut", a resztę Tow. „Ort" i władze sowieckie.

SKAZANIEC.

ROMANS.

77

— Nie bądź pan tak upartym i pójdź raczej oglądnąć ze mną, co za przerażające spustoszenie sprowadziła ta burza. Widok to wprawdzie straszliwy, ale wspaniały.

Weszli więc na drogę do lasu. Tu leżało mnóstwo drzew obalonych i pokreconych najdziwaczniej.

— Pójdź pan — wołała Helena — i spojrzyj, jest to nieszczęściem dla drzew ale nie dla nas, bo patrz pan, miejsce to teraz obfituje w prawdziwe skarby. Co to jest na przykład — osobliwość jakaś, grzywa końska rosnąca na palmie kokosowej. Robić będziemy z tego sznury i nici. O! a tutaj; tyle włoszczyzny... biedny panie Welch, teraz nie potrzebowałbyś wspinać się po drzewach i ciąć piłką, bo na ziemi mnóstwo tej twojej kapusty włoskiej. Otóż widzisz pan, ile to korzyści przyniosła nam ta burza.

Pociągnęła go potem do skalistych wybrzeży, na których leżało mnóstwo ptactwa uśmierconego burzą.

Hazel wyszukał kilka sztuk, mogących być spożytemi i zabrał je wiedząc, że pożywienie mięsne potrzebne jest Helenie przedewszystkiem.

Przyszli tak na jedno miejsce, w którem urwana nagle skała przygniotła kilka potworów morskich.

— Odejdźmy stąd — odezwał się Hazel — bo to niemiły dla pani widok.

— Dla każdego. Ale powiedzże mi pan, czy patrząc na te olbrzymie potwory, nie pogodziłeś się jeszcze z myślą utraty mojego domu? Olbrzymów tych śmierć zaskoczyła, a myśmy przecie wyszli cało straciwszy tylko salon.

— Bezwątpienia — odparł Hazel weselszy nieco. Wszelako niepokoi mię myśl, że zdrowie pani ucierpieć mogło i to właśnie w chwili, kiedyś już zaczęła przychodzić do siebie.

— Dla mnie było to raczej dobrodziejstwem. Wstrząśnienie bowiem ma swoje dobre strony, bylė nie za często powtarzało się. A bywają chwile, że wzmacnia nawet i leczy.

— Tak, tak, młodą i delikatną damę — odparła Helena z uśmiechem chwytając za serce. Ostatnia noc wywarła prawdziwie cudowny wpływ na mnie. Jakoby mię przeistoczyła. Czułam się swobodniejszą, ożywioną, wesołą. Oczywiście przykro mi, że chatka poszła w gruzy, bo to kosztowało pana tyle pracy gorliwej, ale co o mnie samą, głowa mię nie boli. Byłobyś pan wynalazł mi jakie schronienie na noc, a przez cały dzień pracować będę pilnie jak pszczoła i pomagać panu. A teraz śniadanie! achl bo jeść! jeść mi się chce niesłychanie!

Co rzekłszy, puściła się lekko jak sarenka ku łodzi, a biegła tak spiesznie, tak zwinnie i zręcznie, że Hazel stanął pełen podziwu, zachwycony.

Dziwna ta zmiana, czarujące niemal obejście się dziewczęcia, nie uszły uwagi Hazla i przez cały czas gdy siedział przy śniadaniu, myślał tylko o tem i nie mógł chwilami przełknąć pożywienia, taki był tem zmieszany i odurzony. Po chwili dopiero odezwał się:

— Znalazłem ogromne drzewo, próżne wewnątrz, z kilkoma rozpadlinami. Możeby z tego dało się sklecić mieszkanie dla pani, gdybym tak pozabijał wszystkie otwory z wyjątkiem jednego na drzwi? — Ale nie, nie, drzewa zawiodły mię już i nie powierzę nikogo ich ścianom kruchym.

Aha! — zawołał nagle — mam już, mam — jaskinię, grotę w skale.

— Grotę! — zawołała Helena — ach, wybornie! Zawsze było mojem marzeniem zamieszkać kiedyś w grocie.

Hazel był uradowany, że pomysł jego przypadał Helenie do gustu, ale w tej samej chwili posmutniał i dodał:

— A jednak, nic z tego nie będzie. Zapomniałem w pierwszej chwili, że przepływa tamtędy strumyk ze źródła nad skałą i rozlewa się właśnie w grocie.

— Ależ to coraz doskonalej! — rzekła Helena w istocie uradowana. Będę więc miała i łazienkę odrazu w moim pokoju, kiedy teraz muszę chodzić całemi milami chcąc się wykąpać. A kiedy pan wynalazłeś już tusz, to postaraj się teraz i o mydło. Nie koniecznie mi ono potrzebne, bo tu niema wcale kurzu i pyłu a powietrze samo oczyszcza, tylko tak, widzi pan — trudno otrząsnąć się z przesądów i nawyczek wychowania.

— Ale uprzedzam panią, że śmiać się będę, gdy mi się uda i temu życzeniu zadość uczynić i dostarczyć pani mydła, tu na wyspie odludnej.

Zerwał się i pobiegł do jaskini, z której urządzić miał pokój, nowe mieszkanie dla Heleny. Spostrzegł jednak ze smutkiem, że woda źródła na spadała tu w dosyć obfitych strugach, a całe sklepienie lśniło się wilgocią.

Wyglądało to zatem wcale nie obiecująco. Jeżeli wszelako potrzeba jest matką wynalazku, to miłość ojcem. Hazel wylazł na skałę i widział, że woda spadała ze źródła nagle w zagłębienie i trudno dać temu radę. Nie dał jednak za wygraną i wspiął się wyżej a tam spostrzegł, że możnaby wykopać inne łożysko, ponieważ woda spływała po dość długiej przestrzeni, zanim doszła do skały poniżej. Wziął się zatem do kopania i niebawem — bo robotę tę uskutecznił w kilku godzinach — przeciął nowy kanał i odwrócił bieg wody w inną stronę.

Zbiegł teraz do groty i obejrzał.

(C. d. n.)

Magazyn galanteryjny
Paweł Kucharski
SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA Nr. 14.
Poleca po cenach niskich: 1738-1
bieliznę, swetry, rękawiczki, krawaty, pończochy, koronki i hafty, t. p.

FOSFATYNA FALIERA
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.



Zdrowy, kwitnący wygląd
i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku „PLENUSAN“. Najlepszy środek wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł 20.
1484 Szczegółowa broszura nr 6 bezpłatnie.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig) Kassub. Markt 1 B.



UWAGA!!!
W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, zna ną w handlu pod nr. 4
„MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej 906

Przedsiębiorstwo budowlane
poleca się Szan. P.T. Publiczności do wykonania wszelkiego rodzaju tanich budowli, oraz sporządzenia projektów, planów i kosztorysów.
Jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądowych.
Dostarczam również bardzo dobrą cegłę maszynową.
Polecając się łaskawym względom, kreślę się z poważaniem
ALOJZY GOLASOWSKI, Architekt i Budowniczy,
właściciel cegielni parowej
1452 Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon Nr. 44.

Ważne dla Pań!
Najnowsze fasony pasów i napiersników po cenach niskich
w pracowni gorsetów
H. Horstein, Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 23, **G. Skurka,** Będzin, Plac 3-go maja Nr. 2.
UWAGA: Pasy od 7-miu złotych. 1754-2

MAGAZYN BŁAWATNY
„MARJAN KĘPINSKI“
w BĘDZINIE ul. Kołłątaja nr. 36
poleca na **sezon wiosenny** po cenach ściśle konkurencyjnych
wełny, woale, jedwabie, satyny, fulary, płótna na bieliznę i pościel. 1365-2

Kino „SFINKS“ **Kino „SFINKS“**
Dla młodzieży dozwolony. Od poniedziałku 16 do niedzieli 22 marca.
Wspaniały wschodni dramat sensacyjny z pogranicza Azji, osnuty na tle namiętnej miłości księżniczki tatarskiej do króla Cyganów p.t.
PRAWO MIŁOŚCI
w 8-iu aktach
W rolach głównych: Dorothy Dalton i Charles de Roche.
Niesłychanego napięcia film! Niebywała sensacja! Przykuwająca treść!

NASIONA warzywne, pastewne, - kwiatowe i traw -
poleca istniejący od 1889 r.
SKŁAD APTECZNY I NASION
STEFANA RETMANA (dawniej L. Zaleski)
BĘDZIN, ul. Kołłątaja nr. 1, tel. 1-92.
1691-2

Towarzystwo Rzemieślnicze w Sosnowcu.
Niniejszym podaje do wiadomości swoich członków, że w sali „Trocadero“ odbędą się
Zebrania przedwyborcze:
w środę, dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem z Cechami Rzeźników, Piekarzy i Fryzjerów; w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 1 po południu — Stolarzy, Cieśli i Kołodziei, Murarzy, Ślusarzy i Kowali, Blacharzy, Zdunów, Bednarzy i Malarzy, zaś o godzinie 6 tegoż dnia Szewców, Krawców, Rymarzy i Tapicerów.
UWAGA: W zebraniach tych mogą brać udział i rzemieślnicy nie należący do Cechów.
1771 ZARZĄD.

Sprostowanie.
Główny Komitet Wyborczy podaje do wiadomości, że w ogłoszeniu Komitetu z dnia 14 marca r. b. w punkcie V o składaniu list kandydatów w ustępie 2-im zaszła omyłka, gdyż ustęp ten winien brzmieć jak następuje:
„Każda lista kandydatów winna zawierać półtora raza tyle nazwisk, ile wynosi liczba radnych, ustalona dla miasta Sosnowca, czyli 67 nazwisk“.
Sosnowiec, dnia 16 marca 1925 r.
Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego
1770 J. Sokolowski, sędzia.

Stowarzyszenie Kupców Polskich.
Zawiadamiam swych Członków, iż dnia 18 go b. m. w środę o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu Banku Zagłębia, Małachowskiego 9, odbędzie się
ZEBRANIE
w celu omówienia spraw, związanych z Wyborami do Rady Miejskiej i powzięcia decydujących uchwał.
Obecność wszystkich członków jest konieczna.
ZARZĄD
1781 Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa 1417
„KLAWIOL“
Chemiczno-farmaceutyczne laboratorium
„Ap. Kowalski“ w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

Technik-rysownik,
kierownik robót budowlanych z wieloletnią praktyką murarską i ciesielską (oraz przy piecach cynkowych 2 piętrowych blindowych i 6 8 piętr., rafinowych i galmanowych) włada 3 językami
poszukuje posady.
Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1716-1

Reklama jest dźwignią handlu!

WSZELKIE CHOROBY,
jak rany w nogach nawet nieuleczalne lecz ze skutkiem.
Badanie astrologiczne i magnet.
ANDRZEJ BOTHOR
Naturalista i magnetyzer.
Mysłowice, ul. Kiemana 4
obok fabryki tektury.
Godziny przyjęć:
w dni powszednie od 3-ciej, w niedzielę od 9 do 5.
1.43-1

MEBLE nowe różne
za gotówkę i na wypłat cena jednakowa
w pracowni stolarskiej
Józefa Czernego
Będzin, ul. Modrzejowska 14, dom własny. 1720-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam dwa place w Będzinie. Zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie dla „H. Z.“ 1719-1

Harmonje stolikowe, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki, organki i struny poleca po cenach konkurencyjnych Józef Kopeć, Sosnowiec, Kościelna 8. 1693-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna od zaraz niańka i służąca, która umie dobrze gotować, czyste i uczciwe. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 1697-1

Potrzebna nauczycielka francuska do domu na stałe. Wiadomość: Sosnowiec, adm. „Iskry“. 1733-1

Poszukuje się subiekta fryzjerskiego na stałą pracę. Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu 1773

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Starsza osoba, znająca się doskonale na kuchni, poszukuje miejsca do chorej osoby, lub zajęcia się domem. Sosnowiec, 3 Maja 17, B. Stachiewicz. 1763

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój z kuchnią do wynajęcia w mieście. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1782-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Udzielam lekcji od I—VI kl. Wiadomość w „Iskrze“ 1775-2

Potrzebuję dostawcy luster. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod T.M. 1774

Zgubione dokumenty.
4 groszy za wyraz.

Josek Hersz Sapringer zgubił dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1702-1

Jaworska Stanisława, córka Jana, zgubiła dowód osobisty, wydany 9.III 19 4 r. za Nr. 7390, Starostwo Olkusz. 1708-1

Bartoszewicz Wacław zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Mortimer“ nr 35889 1713-1

Pawłowski Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Pińczów. 1714-1

Tabor Jan zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 4 p. p. leg. 1748-2

Rank Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez P K.U. Będzin 1751-2

Zaginął dowód za Nr. 416 na wymianę pożyczki konwersyjnej, wydany przez Bank Polski na imię Karola Peuckera, który to dowód niniejszem unieważnia się 1777-3

M. Pańskiej skradziono paszport, wydany w Kamińsku. 1776

Aleksander Zagrodzki zgubił książkę kasy chorych 1779

Antoni Niedźwiedzki zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr Renard“. 1767

Antoni Kasza zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Hr. Renard“.
Witold Ziemnicki zgubił metrykę urodzenia, wydaną przez par. Krzyża Św. i kartę demobilizacji, wydaną przez 13 p. p. Łaskawy znalazca zwróci do I kom. pol. państw. w Sosnowcu. 1764

Michalina Magierowska zgubiła książkę kasy chorych. 1765-3

Franciszek Czerwiński zgubił kontramarkę kop. „Hr Renard“ z książką wojskową, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 1766

Kazimiera Jabłoński zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“. 1764

Pometczak Stanisław, gm. Bobrowniki, zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin 1784

Makarewicz Adam zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin. 1787-3